

Sygn. akt V Ca 850/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 maja 2019 r.

Sąd Okręgowy w Rzeszowie V Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący-Sędzia	SSO Małgorzata Mazur
Sędzia:	SSO Witold Benicki
Sędzia:	SSO Magdalena Kocój (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sąd. Edyta Rak

po rozpoznaniu w dniu 30 maja 2019 r. w Rzeszowie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. B.  
przeciwko M. K., A. S. i S. W.  
o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych M. K. i A. S.  
od wyroku Sądu Rejonowego w Rzeszowie

z dnia 6 czerwca 2018 r., sygn. akt XI C 1426/17

1. zmienia zaskarżony wyrok:

- a) w pkt I w ten sposób, że zasądza od pozwanych: M. K. i A. S. na rzecz powoda A. B. od każdego z pozwanych kwoty po 1.042, 50 euro (jeden tysiąc czterdzieści dwa 50/100 euro) – łącznie kwotę 2.085 euro z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 11 kwietnia 2017 r. do dnia zapłaty,
- b) w pkt III w ten sposób, że zasądza od każdego z pozwanych: M. K. i A. S. na rzecz powoda A. B. kwoty po 1.364,70 zł (jeden tysiąc trzysta sześćdziesiąt cztery złote 70/100) tytułem zwrotu kosztów procesu,

2. oddala apelację w pozostałym zakresie,

3. znosi pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego.

SSO Witold Benicki SSO Małgorzata Mazur SSO Magdalena Kocój

Sygn. akt V Ca 850/18

## UZASADNIENIE

**wyroku z dnia 30 maja 2019r.**

**Sąd Rejonowy w Rzeszowie wyrokiem z dnia 6 czerwca 2018r., sygn. akt XI C 1426/17, po rozpoznaniu sprawy z powództwa A. B. przeciwko M. K., S. W. i A. S. o zapłatę zasądził od pozwanych M. K. i A. S. na rzecz powoda A. B. kwotę 2085 euro z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 11 kwietnia 2017 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części, zasądził od pozwanych M. K.**

**i A. S. na rzecz powoda kwotę 2729,45 zł tytułem zwrotu kosztów procesu**

**i zasądził od powoda A. B. na rzecz pozwanego S. W. kwotę 3600 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.**

**Rozstrzygnięcie swoje Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach stanu faktycznego.**

**Sprawa ta dotyczyła międzynarodowego konkursu barmanów, który odbył się w R. w kwietniu 2016 r. Wcześniej taki konkurs o zasięgu krajowym odbył się w R. w 2013 r. i został zorganizowany przez pozwanych, a odbył się pod szyldem „(...)” - prowadzonej przez A. S. działalności gospodarczej. Powód A. B. brał udział w tym konkursie jako zawodnik i wygrał ten konkurs. Konkurs odbył się również w 2014 r. – był to już konkurs międzynarodowy, a impreza została zorganizowana przez pozwanych (do których dołączył M. K.) – powód nie był współorganizatorem tej imprezy, ale zaprosił zawodników i sędziów oraz nieodpłatnie ją poprowadził. Pod koniec 2015 r. pozwany A. S. skontaktował się z powodem za pośrednictwem mediów społecznościowych i zaproponował, żeby zorganizować międzynarodowy konkurs barmański w klubie (...) w R. – rola powoda polegała na tym, żeby wykorzystując swoje szerokie kontakty (w tym międzynarodowe) i renomę miał zorganizować zawodników, sędziów i barmanów do obsługi technicznej. Potem z powodem skontaktował się pozwany M. K., który zajmował się kwestiami technicznymi organizacji wydarzenia. Organizując konkursy pozwani nie utworzyli żadnej wspólnej formacji - działali po prostu jako grupa przyjaciół, z których każdy miał inną rolę w organizacji konkursu. Wydarzenie pod nazwą (...) odbyło się w dniach 27 i 28 kwietnia 2016 r. w klubie (...) przy ul. (...) w R.. Takie imprezy z reguły sponsorują firmy alkoholowe. W 2016 r. minimalne wpisowe wynosiło 100 €, choć była możliwość zapłaty wyższego wpisowego z możliwością skorzystania z noclegu. Powód był na miejscu i czuwał nad przebiegiem eventu.**

W tamtym czasie pozwany A. S. prowadził działalność gospodarczą pod nazwą (...) do lipca 2017 r., a pozwany M. K. nie prowadził jeszcze działalności gospodarczej pod nazwą (...).

**P. G. udostępniał pozwanym swoje biuro związane**

**z działalnością gospodarczą na potrzeby rozmów organizacyjnych prowadzonych przez trzech pozwanych z powodem na temat konkursu. Słyszał, że powód ma otrzymać pieniądze za pomoc przy organizacji tej imprezy jako udział w zysku, ale nie znał dokładnych ustaleń.**

Z korespondencji prowadzonej na facebooku pomiędzy powodem A. B. a pozwanym A. S. wynika, że powód za swoje czynności miał otrzymać wynagrodzenie w wysokości 50 % minimalnego (wynoszącego 100 euro) wpisowego za każdego zawodnika biorącego udział w konkursie. Ustalenia w powyższym przedmiocie, jak ustalił Sąd Rejonowy, miały następujący przebieg: powód już w grudniu 2015 r. w rozmowie z A. S. zażądał takiego wynagrodzenia, a w dniu 15 stycznia 2016 r. pozwany A. S. wyraził się: „zrobimy wpisowe po 60 euro, 30 euro Twoje, 30 euro do puli”. Wówczas powód A. B. wskazał, że wpisowe można pobrać wyższe, na co pozwany A. S. odpowiedział „Ty decydujesz”. Następnie pozwany A. S. spytał powoda „czy wpisowe 50/50 jest OK?”, na co powód wyraził zgodę. Na powyższe ustalenia powód powołał się w rozmowie z M. K. (k. 12) pisząc „z A. się dogadałem że z każdego zawodnika 50% idzie do mnie”, co pozwany zaakceptował: „dlatego poszedłem 50/50”.

Zawodnicy chcieli uczestniczyć w tak dużym wydarzeniu i była to dla nich forma budowania własnego wizerunku w branży, a zaproszenia otrzymali od powoda A. B., który zapewnił kontakt z zagranicznymi zawodnikami i reklamował konkurs swoją twarzą. „Grupa z R.” bez pomocy powoda nie byłaby w stanie zaprosić tylu zawodników na konkurs w 2016 r. i zrobić imprezę z takim rozmachem.

Do zawodów barmanów zgłosiło się wielu zawodników, przy czym 105 osób uiściło pełne wpisowe w wysokości 100 euro (lub więcej), z czego 103 wpłaty na liście rejestracji wpłat są zaznaczone kolorem zielonym, czerwonym i różowym, a dodatkowe dwie wpłaty pobrał pozwany S. W., bo zawodnicy życzyli sobie faktury, którą wystawił ww. pozwany. Powód A. B. wielokrotnie organizował takie eventy barmańskie, a większość z nich międzynarodowych i wiedział, że zazwyczaj nie przynoszą one zysków, w związku z czym umawianie się na udział w zyskach uważał za niecelowe. Wykaz wpłat od zawodników został przedstawiony na liście dołączonej do akt sprawy, przy czym kolorem zielonym są zarejestrowane wpłaty na konto utworzone na potrzeby konkursu przez M. K., natomiast z uwagi na to, że udział w konkursie brali również zawodnicy z Polski, którzy mieli po 18 – 19 lat i nie mieli oni żadnej własnej karty bankowej lub kredytowej, która była potrzebna żeby dokonać wpłaty – wpłacili pieniądze na znane im już wcześniej konto powoda i te wpłaty są zaznaczone na liście na różowo, natomiast na czerwono wpłaty dokonane innymi metodami np. Western Union. Powód pobrał z tytułu wpisowego kwotę 3165 euro, którą zatrzymał na poczet umówionego wynagrodzenia.

(...)stanowił prestiżowy konkurs barmański. Był podzielony na dwa etapy: 27 kwietnia: zmagania uczestników, 28 kwietnia – finał połączony z rozdaniem nagród.

W parciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd I instancji uznał roszczenie powoda za zasadne w znacznej części.

***Żądanie pozwu dotyczyło zasądzenia kwoty 2 635 euro. Na pierwszej rozprawie powód podał, w jaki sposób wyliczył należne mu w jego ocenie wynagrodzenie wskazując, że zawodników, którzy wpłacili wpisowe było 116 (choć w evencie wzięło udział 99), w związku z czym iloczyn 116 wpłat wpisowego w minimalnej wysokości 100 € x umówione 50% za każdego zawodnika = 5 800 €, przy czym powód z tych pieniędzy zatrzymał 3 165 € (które zawodnicy wpłacili bezpośrednio na jego konto). Większość faktów dotyczących sprawy była bezsporna pomiędzy stronami, w tym fakt powierzenia przez pozwanych A. S. i M. K. powodowi odpłatnego pozyskania zawodników na konkurs. Natomiast przedmiotem sporu była liczba zawodników zaproszonych przez powoda, którzy opłacili wpisowe, treść ustaleń między stronami procesu odnośnie wysokości należnego powodowi wynagrodzenia oraz rola pozwanego S. W. w przedsięwzięciu.***

***Odnosząc się do charakteru zawartej umowy, Sąd wskazał, że pozwani jako organizatorzy konkursu umówili się z powodem, że powód pozyska zawodników i sędziów. Była to zatem umowa dotycząca zlecenia powodowi przeprowadzenia czynności faktycznych***

***potrzebnych do zapewnienia udziału zawodników w konkursie - podobna do przewidzianej w k.c. umowy o świadczenie usług.***

Zgodnie z art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. W myśl art. 735 § 1 i 2 k.c., jeżeli ani z umowy, ani z okoliczności nie wynika, że przyjmujący zlecenie zobowiązał się wykonać je bez wynagrodzenia, za wykonanie zlecenia należy się wynagrodzenie. Jeżeli nie ma obowiązującej taryfy, a nie umówiono się o wysokość wynagrodzenia, należy się wynagrodzenie odpowiadające wykonanej pracy. Umowa zlecenia należy do kategorii umów o świadczenie usług. W ramach tej kategorii wyróżnia się nazwane umowy, w których świadczenie główne polega na wykonywaniu wyłącznie czynności prawnych dla innej osoby (zlecenie, komis). Przepisy regulujące zlecenie (art. 734–749, 751 pkt 1) mają odpowiednie zastosowanie do umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami kodeksu cywilnego

(art. 750 k.c.). W myśl treści art. 750 k.c., do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Dyrektywa odpowiedniego stosowania innych norm prawnych (tzw. przepisów odnośnych) nie ma jednolitego charakteru i polega na stosowaniu niektórych przepisów wprost bez żadnych zmian, innych z właściwymi modyfikacjami, a także na odmowie zastosowania pewnych norm niedających się pogodzić z charakterem stosunku obligacyjnego, do którego miałyby zostać zastosowane. Stosując odpowiednio przepisy o zleceniu, należy przede wszystkim uwzględnić istotę stosunku prawnego wynikającego z nienazwanej umowy o świadczenie usług i ewentualne różnice pomiędzy istotnymi elementami tego stosunku a elementami ukształtowanego w kodeksie typu umowy zlecenia (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2006 r., V CSK 115/06). Stosowanie odpowiednie przepisów

o zleceniu oznacza konieczność uwzględnienia specyfiki konkretnej sytuacji (powołany wyżej wyrok SN z dnia 23 stycznia 2008 r., V CSK 377/07).

Zarówno umowę zlecenia, jak i umowę o świadczenie usług kwalifikuje się jako zobowiązania starannego działania. Jednakże umowa starannego działania może zostać wolą stron przekształcona w umowę rezultatu (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2010 r., IV CSK 464/09). W uzasadnieniu ww. wyroku Sąd Najwyższy wskazał, że umowa pośrednictwa w obrocie nieruchomościami jest umową starannego działania, którą jednak strony mogą przekształcić, co w rozpoznawanej sprawie uczyniły, ustalając w umowie, że

„Oferujący zapłaci Pośrednikowi po wykonaniu niniejszej umowy wynagrodzenie w kwocie 2% plus 22% VAT uzyskanej ceny nieruchomości”.

Podobnie w niniejszej sprawie pozwani A. S. i M. K. ustalili

z powodem, że wynagrodzenie dla powoda będzie zależne od liczby pozyskanych przez powoda uczestników konkursu, a ściśle – od liczby wpłat wpisowego. Natomiast nie udowodniono, aby w ustaleniach z powodem brał udział pozwany S. W.,

w szczególności odnośnie odpłatnego charakteru działań powoda. Wprawdzie świadek P. G. zeznał, że słyszał rozmowy odnośnie ustalenia wynagrodzenia powoda, w którym uczestniczyli wszyscy pozwani, jednakże nie wiadomo było kiedy takie rozmowy odbyły się i czy chodziło o negocjacje, czy o zmianę wcześniejszych ustaleń (zwłaszcza że wysokość wynagrodzenia powoda została ustalona przez powoda z A. S. na przełomie grudnia 2015 i stycznia 2016 r.), a świadek nie znał dokładnych ustaleń, w związku z czym jego zeznania nie mogły posłużyć do ustalenia stanu faktycznego. Z treści rozmów na facebooku wynika, że głównym organizatorem przedsięwzięcia był pozwany A. S., który porozumiał się z powodem odnośnie współpracy,

a zdarzenie odbywało się pod szyldem prowadzonej wówczas przez pozwanego działalności gospodarczej, natomiast pozwany M. K. przystąpił do rozmów z powodem nieco później, przy czym przystąpił również do ustaleń co do wynagrodzenia powoda dokonanych między powodem a pozwanym A. S., które potwierdził w rozmowie na facebooku. Powyższe wydruki wskazują również, że pozwany S. W. słusznie zarzucał, że jedynie pomagał w organizacji imprezy, był pomijany w decyzjach i nie informowany o nich. Przy czym nawet jeśli pozwany S. W. był wraz

z pozostałymi pozwanymi współorganizatorem konkursu i uczestniczył w rozmowach

z powodem, o których zeznał świadek P. G., to nie oznacza to jeszcze, że zawarł z powodem umowę - zwłaszcza w przedmiocie należnego powodowi wynagrodzenia. Natomiast treść ustaleń powoda z pozwanymi A. S. i M. K. – również odnośnie wynagrodzenia powoda wynikała z wydruku ich rozmów na facebooku. Ich odpowiedzialność jednak nie była – jak twierdziła strona powodowa - solidarna.

Sąd podkreślił, że stosownie do treści art. informacje o jednostce

orzeczenia sądów

orzeczenia administracji

tezy z piśmiennictwa

komentarze praktyczne

komentarze

monografie

wzory i zestawienia

procedury

informacje o jednostce

orzeczenia sądów

tezy z piśmiennictwa

komentarze praktyczne

komentarze

monografie

369 k.c., zobowiązanie jest solidarne, jeżeli to wynika z ustawy lub z czynności prawnej.

W przypadku umowy zlecenia powstanie węzła solidarności uzależnione zostało od udzielenia lub przyjęcia zlecenia przez kilka podmiotów „wspólnie”. Przesłanka ta jest spełniona wtedy, gdy kilka podmiotów jest stroną umowy zlecenia od chwili jej zawarcia (tak P. Drapała: Komentarz do art.745 Kodeksu cywilnego, Lex – stan prawny na dzień 15 marca 2017 r.). Tymczasem brak jest podstaw do przyjęcia, że pozwani A. S. i M.

K. zawarli umowę z powodem wspólnie, bo nie udowodniono, że umowa ta została zawarta przez pozwanych A. S. i M. K. z powodem w tym samym czasie. Z wydruków rozmów ww. pozwanych z powodem (w dwóch książkach załączonych do akt) wynika, że rozmowy o organizacji wydarzenia prowadzone były początkowo z powodem tylko przez pozwanego A. S. - od grudnia 2015 r. (jak wynika z wydruku rozmów w cieńszej książce), a w dniu 15 stycznia 2016 r. ustalono współpracę. Natomiast pozwany M. K. nawiązał kontakt z powodem 18 stycznia 2018 r. (grubsza książka) i przystąpił do omawiania kwestii czysto technicznych - kiedy już fakt zaangażowania powoda był ustalony przez pozwanego A. S.. Zatem pozwani A. S. i M. K. nie zawarli umowy z powodem jednocześnie, a tym samym wspólnie. Podkreślić przy tym należy, że pozwani jako organizatorzy wydarzenia nie działali jako sformalizowana grupa. Przy tym powód już wcześniej współpracował z pozwanymi, ale nieodpłatnie, w związku z czym nie można było przyjąć w stosunku do pozwanych za regulacją art. 735 § 1 i 2 k.c., że jeżeli ani z umowy, ani z okoliczności nie wynika, że przyjmujący zlecenie zobowiązał się wykonać je bez wynagrodzenia, za wykonanie zlecenia należy się wynagrodzenie. Zatem z samych okoliczności nie wynikała odpłatność działań powoda, w związku z czym należało badać treść umowy dotyczącej wynagrodzenia powoda (a taka została zawarta tylko z pozwanymi A. S. i M. K.) odrębnie z każdym z pozwanych (a z nich także nie wynikała solidarna odpowiedzialność) - również wobec braku innych dowodów.

Z powyższych względów, jak zreasumował Sąd, brak było podstaw do przyjęcia, że:

- pozwany S. W. w ogóle zawarł umowę z powodem oraz że umówił się z nim o wynagrodzenia,

- odpowiedzialność pozostałych pozwanych jest solidarna (choć pozwany M. K. przystąpił do ustaleń finansowych zawartych z powodem

przez A. S.).

Na podstawie wydruku rejestracji zawodników przedłożonej przez powoda do akt sprawy (którą pozwani jednak potwierdzili w swoich zeznaniach) ustalono 105 wpłat wpisowego od 100 euro (w tym 103 wpłaty zaznaczone na liście na zielono, czerwono i różowo oraz 2 wpłaty pobrane przez pozwanego S. W.). Nie uwzględniono wpłat o niższej wartości skoro w celu wzięcia udziału w konkursie niezbędne było opłacenie wpisowego w wysokości 100 euro, zatem nie wiadomo było, czy zawodnicy, którzy według listy wpłacili niższe wpisowe w ogóle wzięli udział w konkursie (świadkowie nie potrafili wskazać dokładnie liczby zawodników, a rozbieżności w zeznaniach świadków w powyższym zakresie były znaczne). Natomiast treść ustaleń poczynionych między pozwanym A. S. a powodem przed konkursem, w tym finansowych, do których przystąpił również pozwany M. K. (a z materiału dowodowego nie wynika bowiem, aby treść ustaleń poczynionych przed konkursem została później zmieniona za obopólną zgodą powoda i pozwanych) wynika z wydruków rozmów na facebooku (które pozwani również potwierdzili w złożonych zeznaniach), choć twierdzili, że wynagrodzenie powoda miało stanowić 50 % zysków z każdego zawodnika, a nie 50 % wpisowego – jak podawał powód. Tymczasem z korespondencji e - mailowej prowadzonej na facebooku pomiędzy powodem A. B. a pozwanym A. S. wynika, że powód za swoje czynności miał otrzymać wynagrodzenie w wysokości 50 % minimalnego (100 euro) wpisowego za każdego zawodnika biorącego udział w konkursie. Świadczy o tym przebieg rozmowy z k. 13 akt sprawy, w czasie której pozwany A. S. wskazał „zrobimy wpisowe po 60 euro, 30 euro Twoje, 30 euro do P.”, na co powód zgodził się

i zaproponował wyższe wpisowe. Pozwany A. S. jasno wyraził się o ustalonej walucie a z jego wypowiedzi jednoznacznie wynika, że połowę wpisowego (a nie udziału

w zyskach) ma przypisać powodowi. Na powyższe ustalenia powód powołał się w rozmowie

z M. K. (k. 12), które pozwany zaakceptował („dlatego poszedłem 50/50”). Natomiast brak było dowodów na takie ustalenia z pozwanym S. W.. Jednocześnie podkreślił Sąd, że pozwani nie przedstawili żadnych wydruków rozmów wskazujących na fakt, aby powyższe ustalenia uległy zmianie. Nie mogą tego dowodzić zeznania świadka P. G., który wprawdzie słyszał rozmowy odnośnie ustalenia wynagrodzenia powoda jako udziału w zyskach, jednakże nie mogły posłużyć do wyciągnięcia jednoznacznych wniosków, albowiem nie wiadomo było kiedy takie rozmowy odbyły się, a świadek nie znał dokładnych ustaleń. Tymczasem powód przekonująco zeznał, że wielokrotnie organizował takie eventy barmańskie, a większość z nich międzynarodowych i wiedział, że zazwyczaj nie przynoszą one zysków, w związku z czym umawianie się na udział w zyskach uważał za niecelowe. Nawet jednak jeśliby uznać, że określono wynagrodzenie powoda jako udział w zyskach z każdego zawodnika - czyli, że jako różnicę pomiędzy przychodami (w postaci wpisowego) a kosztami (tj. wydatkami związanymi

z organizacją imprezy) – to w niniejszej sprawie nie zostało udowodnione o jaką wartość kosztów należy pomniejszyć wpłacone wpisowe. Ciężar dowodu w powyższym zakresie obciążał stronę pozwaną i niewystarczające było twierdzenie pozwanych, że koszty

pochłonęły całość wpisowego wpłaconego na konto utworzone przez pozwanego M. K.. Zgodnie bowiem z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Powyższy przepis nie oznacza, że obowiązek udowodnienia wszystkich spornych faktów obciąża powoda, tylko że obciąża stronę, która przedstawia fakt, z którego wywodzi skutki prawne. Przy czym – jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 stycznia 2001 r. (II CKN 1194/00) - tzw. fakty negatywne mogą być dowodzone za pomocą dowodów faktów pozytywnych przeciwnych, których istnienie wyłącza twierdzoną okoliczność negatywną. Skoro zatem powód twierdził, że przysługuje mu wynagrodzenie w wysokości połowy wpisowego o wartości 100 euro za każdego zawodnika (co udowodnił), a pozwani A. S. i M. K. twierdzili, że chodziło o udział w zyskach, a zysk nie powstał na skutek wysokości poniesionych kosztów - to należało udowodnić okoliczność pozytywną, tj. wysokość poniesionych kosztów (na co Sąd zwrócił stronom uwagę – k. 141), co było rzeczą pozwanych, a nie powoda - który zresztą zajmował się jedynie pozyskaniem zawodników a nie finansami przedsięwzięcia. Te z kolei dostępne były dla pozwanych jako organizatorów. Takiej okoliczności pozwani nie udowodnili – nie została też udowodniona podawana przez pozwanego S. W. okoliczność, że poniósł część kosztów imprezy (w tym noclegu zawodników).

Skoro zatem wpisowe w kwocie po 100 euro i więcej wpłaciło 105 zawodników,

a powodowi przysługiwało zgodnie z ustaleniami 50% minimalnego wpisowego, to należne powodowi wynagrodzenie wynosiło 5 250 zł, od czego należało odjąć zatrzymaną przez powoda kwotę, należało zasądzić od pozwanych kwotę 3165 euro (a pozwani nie udowodnili, że powód zatrzymał wyższą kwotę) – zdaniem Sądu Rejonowego należało zasądzić od pozwanych A. S. i M. K. na rzecz powoda kwotę 2085 euro.

Zgodnie bowiem z art. 358 § 1 k.c., jeżeli przedmiotem zobowiązania podlegającego wykonaniu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej, dłużnik może spełnić świadczenie w walucie polskiej, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe będące źródłem zobowiązania lub czynność prawna zastrzega spełnienie świadczenia wyłącznie w walucie obcej. Zgodnie z wersją art. 358 § 1 k.c. obowiązującą do czasu wejścia w życie ustawy z dnia 23 października 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Prawo dewizowe (Dz.U. Nr 228, poz. 1506), tj. do 24 stycznia 2009 r., wszelkie zobowiązania pieniężne na terenie Polski – z zastrzeżeniem jednak wyjątków przewidzianych w ustawie – mogły być wyrażone tylko w pieniądzu polskim. Zasadę tę powszechnie określano mianem zasady walutowości. Wskazana regulacja ograniczała jedynie dopuszczalność wyrażania zobowiązań w walutach obcych i nie obejmowała kwestii dokonywania samej zapłaty w walucie obcej. Istota zmiany dotychczasowego przedstawionego wyżej stanu prawnego w zakresie spełniania świadczeń pieniężnych polega na tym, że została zniesiona zasada walutowości, a na jej miejsce wprowadzono – z dniem wejścia w życie noweli z dnia 23 października 2008 r. – regułę, w myśl której w razie wyrażenia wierzytelności w walucie obcej dłużnik może wykonać zobowiązanie w walucie polskiej.

O odsetkach za opóźnienie Sąd orzekł na mocy art. 481 k.c. mając na uwadze fakt, że pozwani zostali wezwani przez powoda do zapłaty (art. 455 k.c.) w terminie 5 dni od otrzymania wezwania pismami doręczonymi im w dniu 5 kwietnia 2017 r. (potwierdzenie odbioru wezwania przez A. S. w dniu 5 kwietnia 2017 r. znajduje się na k. 28 akt sprawy, a przez pozwanego M. K. w dniu 5 kwietnia 2017 r. przez internet znajduje się w wydruku rozmów – przy końcu grubszej książki s.(...)).

Mając na uwadze fakt, że powód utrzymał się w żądaniu pozwu przeciwko pozwanym A. S. i M. K. w 79 % o kosztach procesu, na które złożyły się poniesione przez powoda opłata sądowa od pozwu i koszty zastępstwa (łącznie 4421 zł) i poniesione przez pozwanych koszty zastępstwa (3600 zł i opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 34 zł) Sąd orzekł na mocy art. 100 k.p.c.

W kosztach poniesionych przez powoda w kwocie 4421 zł uwzględniono: opłatę sądową od pozwu (556 zł), wynagrodzenie pełnomocnika (3600 zł), opłatę skarbową od pełnomocnictwa i koszty dojazdu na 4 rozprawy w dwie strony z Ż. do R. (jak żądano w spisie kosztów), jednakże nie w oparciu o tzw. „kilometrówkę”. W uchwale z dnia 29 czerwca 2016 r. (III CZP 26/16) Sąd Najwyższy wyjaśnił bowiem, że kosztami przejazdu do sądu pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym - jeżeli ich poniesienie było niezbędne i celowe w rozumieniu art. 98 § 1 k.p.c. - są koszty rzeczywiście poniesione.

W uzasadnieniu ww. uchwały wskazano, że analiza ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych prowadzi jednocześnie do wniosku, że wydatkom odpowiadają koszty, które zostały rzeczywiście poniesione oraz były racjonalne i celowe. W odniesieniu do wydatków stanowiących element kosztów procesu wymagana jest - obok ich celowości - także niezbędność (art. 98 § 1 k.p.c.). W ocenie Sądu Najwyższego nie ma żadnych argumentów na rzecz odmowy charakteru kompensacyjnego również żądaniu zwrotu kosztów przejazdu, poniesionych przez zawodowego pełnomocnika w związku z dojazdem do sądu, w którym odbywają się posiedzenia sądowe lub w którym podejmowane są inne czynności procesowe

(np. do sądu wezwanego). W tym stanie rzeczy nie może się powieść próba wykazania, że ustalenie kosztów przejazdu zawodowego pełnomocnika następuje na podstawie rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 29 stycznia 2013 r. w sprawie należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej w związku z przepisami rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy (Dz.U. Nr 27, poz. 271 ze zm.). Niezależnie od tego, że rozporządzenia te wprowadzają pewien automatyzm ustalania kosztów

przejazdu, niejednokrotnie oderwany od kosztów poniesionych w rzeczywistości, Sąd przypomniał, iż dotyczą kosztów podróży osób mających status pracownika, w związku z odbyciem podróży służbowej na podstawie wystawionej przez pracodawcę tzw. delegacji, czyli polecenia wykonania zadań służbowych poza miejscowością, w której znajduje się siedziba pracodawcy lub poza stałym miejscem pracy. Rozporządzenie z dnia 29 stycznia 2013 r. zostało wydane na podstawie delegacji ustawowej zawartej w art. 77<sup>5</sup> k.p., a rozporządzenie z dnia 25 marca 2002 r. na podstawie art. 34a ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o transporcie drogowym (Dz.U. Nr 125, poz. 1371 ze zm.), w związku z odesłaniem zawartym w § 4 ust. 4 rozporządzenia z dnia

z dnia 29 stycznia 2013 r. Obydwa rozporządzenia pozostają więc na obszarze prawa pracy

i dotyczą wyłącznie stron stosunku pracy, a - co oczywiste - niedopuszczalne jest stosowanie bez wyraźnej podstawy prawnej przepisów dotyczących pracowników do osób niemających takiego statusu. Poza tym, w związku z unormowaniem zawartym w art. 85 ust. 1 oraz art. 88, 90 i 91 u.k.s.c., stosowanie tych przepisów do radców prawnych i adwokatów prowadziłoby do ich uprzywilejowania w stosunku do innych uczestników postępowania, w tym także do stron.

W związku z powyższym oraz faktem, że pełnomocnik powoda nie wskazał faktycznych kosztów dojazdu, ani żadnych podstaw do ich ustalenia (nie wskazano, że dojazd był realizowany samochodem i jakie było m.in. zużycie paliwa) – ustalono je na podstawie opublikowanej na stronach internetowych ceny biletu autobusowego obowiązującej w toku sprawy (w jedną stronę 31 zł – łącznie 248 zł).

Odnośnie zastępstwa procesowego ww. pozwanych przez jednego pełnomocnika należało uwzględnić wynagrodzenie jednego pełnomocnika, albowiem po stronie pozwanych nie zachodziło współuczestnictwo formalne, tylko materialne.

Natomiast od powoda przegrywającego sprawę przeciwko pozwanemu S. W. należało zasądzić na rzecz ww. pozwanego zwrot kosztów zastępstwa procesowego – na mocy art. 98 § 1 k.p.c.

Apelację od niniejszego wyroku wnieśli pozwani M. K. i A. S., zaskarżając wyrok w zakresie rozstrzygnięcia w pkt I petitum tj. w części uwzględniającej powództwo w stosunku do pozwanych oraz w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w pkt III petitum tj. w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu zasądzonych od pozwanych.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego w stopniu mającym wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 321 § 1 k.p.c. polegający na przyjęciu, że brak podstaw do przyjęcia solidarnej odpowiedzialności pozwanych za spełnienie dochodzonego przez powoda świadczenia nie uzasadnia oddalenia powództwa o to świadczenie wobec zakazu wyrokowania wbrew lub ponad żądanie pozwu i w konsekwencji wyrokowanie przez Sąd I instancji niezgodnie z żądaniem powoda, a także zasądzenie kwoty całego domniemanego roszczenia powoda łącznie od obu pozwanych pomimo braku ku temu podstaw;

2. naruszenie przepisów prawa procesowego, w stopniu mającym wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego sprzeczną z zasadą swobodnej oceny dowodów, co doprowadziło do błędnego ustalenia stanu faktycznego sprawy, wyrażającą się w nieuzasadnionym przyjęciu, że strony ustaliły wynagrodzenie powoda jako 50 % wpisowego uzyskanego od każdego zawodnika, podczas gdy swobodna ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności zeznań pozwanych M. K. i A. S. oraz świadka P. G. winna dać podstawę do przyjęcia, że wynagrodzenie powoda zostało określone przez strony jako 50 % udziału w zysku;

3. naruszenie przepisów prawa procesowego, w stopniu mającym wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 232 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. poprzez uznanie roszczenia za udowodnione co do zasady oraz wysokości, podczas gdy powód nie wykazał faktycznej ilości zawodników, którzy wzięli udział w wydarzeniu, a także wysokości wpłat zebranych przez pozwanych, a ponadto nie uwzględnił w swoim

wyliczeniu wpłat uczynionych przez zawodników w gotówce do jego rąk w dniu wydarzenia.

W oparciu o przedstawione zarzuty apelujący wnosili o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonym zakresie poprzez:

1. oddalenie powództwa w odniesieniu do pozwanych w pozostałej części tj. co do kwoty 2085 EUR;
2. zasądzenie od powoda na rzecz każdego z pozwanych kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa – wg norm prawem przypisanych;
3. zasądzenie od powoda na rzecz każdego z pozwanych kosztów procesu za postępowanie przed Sądem I instancji, w szczególności kosztów zastępstwa adwokackiego – wg norm prawem przepisanych.

Apelacja pozwanych wraz uzasadnieniem zalega na kartach 168 – 169 akt sprawy.

Na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik powoda wnosił o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanych na jego rzecz zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

### ***Sąd Okręgowy zważył co następuje.***

Apelacja pozwanych jest bezzasadna i jako taka podlegała oddaleniu, jednakże jej wniesienie doprowadziło do korekty zaskarżonego orzeczenia w sposób wyartykułowany w sentencji wyroku Sądu Odwoławczego.

Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go już jednak zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia sąd ten bierze z urzędu pod uwagę jedynie nieważność postępowania (zob. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, której nadano moc zasady prawnej). Pozwani w przedmiotowej sprawie nie zarzucali nieważności postępowania, Sąd Odwoławczy z urzędu jej natomiast nie stwierdził. Co do stosowania prawa materialnego Sąd drugiej instancji nie jest oczywiście związany zakresem zarzutów apelacyjnych; ich rola sprowadza się bowiem tylko do uwypuklenia istotnych, zdaniem strony skarżącej, problemów

prawnych, dla przekonania Sądu Odwoławczego co do ich oceny oraz "ułatwienia" kontroli instancyjnej.

Uwzględniając powyższe, Sąd Okręgowy stwierdza, że ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego akceptuje i uznaje za podstawę wydanego rozstrzygnięcia, za prawidłową uważa też kwalifikację prawną sprawy. W tej sytuacji nie ma potrzeby powtarzania stanu faktycznego, który Sąd pierwszej instancji ustalił w sposób wystarczająco dokładny, przedstawiając chronologicznie istotne w sprawie fakty oraz sposób ich dowodowego wykazania.

Stan faktyczny sprawy, stanowiący punkt wyjścia dla rozważań w sprawie niniejszej, był co do zasady niesporny pomiędzy stronami, poza kwestią uzgodnień dotyczących wynagrodzenia powoda tj. czy ma otrzymać 50% z dokonywanych wpłat wpisowego czy 50% z zysku.

W pierwszej kolejności w złożonej apelacji pozwani zarzucali Sądowi pierwszej instancji naruszenie przepisu art. 321 § 1 k.p.c.

Zarzut ten nie zasługuje na uwzględnienie w ocenie obecnego składu Sądu II instancji. Regulacja obowiązku zapłaty na postulowanych w pozwie zasadach solidarności była zatem wykluczona. Nie oznacza to jednak, że Sąd Rejonowy ustanawiając odmienne zasady odpowiedzialności pozwanych wykroczył poza zakres żądań pozwu, a więc z naruszeniem zakazu wynikającego z art. 321 § 1 k.p.c. Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem granice żądania w rozumieniu tego przepisu określa wysokość dochodzonych roszczeń, co oznacza, że sąd nie może uwzględnić roszczenia w większej wysokości niż żądał powód (zasądzić ponad żądanie). Przepis ten, określając granice wyrokowania, wskazuje również, że sąd nie może wyrokować co do rzeczy, która nie była przedmiotem żądania, czyli zasądzić coś innego niż strona żądała. Żądanie powództwa określone jest przez jego przedmiot oraz podstawę faktyczną. Oznacza to, że sąd nie może uwzględnić roszczenia w oparciu o inną podstawę faktyczną niż wskazana

w pozwie. Kwalifikacja prawna dochodzonego roszczenia należy już jednak do sądu. Toteż przyjęcie przez sąd innej kwalifikacji prawnej dochodzonego roszczenia, w tym innego reżimu odpowiedzialności pozwanego niż określony przez powoda, nie narusza art. 321 § 1 k.p.c. (wyrok SN z dnia 22 września 2011 r., V CSK 418/10; postanowienie SN z dnia 18 sierpnia 2011 r., I CSK 44/11; wyrok SN z dnia 27

kwietnia 2016 r., II CSK 324/15). Jedynie w sytuacji braku wniosku ze strony wierzyciela, aby zasądzić od pozwanego dochodzoną wierzytelność solidarnie sąd jest związany żądaniem pozwu i gdyby zasądził dochodzoną kwotę solidarnie z innymi dłużnikami, orzekałby

w istocie ponad żądanie pozwu, czego zabrania art. 321 k.p.c. (wyrok SN z dnia 11 marca 2016 r., I CSK 168/15). Trafne jest stanowisko Sądu pierwszej instancji, że w rozpoznawanej sprawie nie ma podstaw do przyjęcia solidarnej odpowiedzialności pozwanych za spełnienie dochodzonego przez powoda świadczenia. Solidarna odpowiedzialność pozwanych nie wynika ani z czynności prawnej, ani też z przepisu ustawy, co słusznie wyeksponował Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Solidarność jest jedynie cechą zobowiązania cywilnoprawnego, w którym występuje więcej niż jeden wierzyciel lub więcej niż jeden dłużnik, i istnieje tylko wówczas, jeżeli to wynika z ustawy lub z czynności prawnej. Solidarność zobowiązania nie jest natomiast „zdarzeniem prawnym”, którego skutkiem prawnym jest powstanie zobowiązania cywilnoprawnego. Typowymi zdarzeniami prawnymi, których skutkiem prawnym jest powstanie zobowiązania cywilnoprawnego, są czynność prawna, w szczególności umowa, czyn niedozwolony, bezpodstawne wzbogacenie. Solidarność zobowiązania nie jest w ogóle zdarzeniem prawnym, lecz cechą zobowiązania powstałego w wyniku określonego zdarzenia prawnego. Jeżeli zatem powód dochodzi przed sądem spełnienia świadczenia od kilku dłużników w sposób solidarny, to samo tylko stwierdzenie przez sąd braku solidarności po stronie dłużników nie uzasadnia oddalenia powództwa o spełnienie tego świadczenia.

W takim wypadku, jeżeli wszyscy dłużnicy są zobowiązani, a świadczenie jest podzielne, żądanie pozwu należy uwzględnić w stosunku do każdego z pozwanych w takiej części, w jakiej odpowiada jego zobowiązaniu. W pozostałej części powództwo podlega oddaleniu.

W omawianym wypadku, jak już wyżej wskazano, częściowemu uwzględnieniu powództwa nie stoi na przeszkodzie treść przepisu art. 321 § 1 k.p.c. Uwzględnienie powództwa w całości w stosunku do niektórych tylko pozwanych albo też uwzględnienie powództwa w odpowiedniej części osobno w stosunku do każdego z pozwanych nie oznacza wyjścia poza granice powództwa, lecz jest czymś mniej niż uwzględnienie powództwa w całości w stosunku do wszystkich pozwanych.

Odnosząc powyższe rozważania do rozpoznawanej sprawy należy stwierdzić, że zobowiązanie zapłaty należności za współorganizację przez powoda eventu –

międzynarodowego konkursu barmanów spoczywało w częściach równych na obu wymienionych w sentencji wyroku Sądu I instancji pozwanych. Istniejący, a ustalony

w toku procesu stosunek wewnętrzny pomiędzy pozwanymi (dłużnikami) nie wskazywał, by części na jakie winno ulec podziałowi dochodzone świadczenie pieniężne nie były równe. Nie przedstawiono żadnej umowy pomiędzy pozwanymi M. K. i A. S., z której wynikałaby inna proporcja ich udziałów we wspólnym przedsięwzięciu. Z tych względów, przy zastosowaniu przepisu art. 379 § 1 k.c. Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok o tyle tylko, że zasądzoną kwotę podzielił na dwie równe części i na rzecz powoda przyznał od pozwanych M. K. i A. S. kwoty po 1.042,50 euro. Podobnie należało postąpić przy zasądzaniu kosztów procesu za I instancję (pkt. III wyroku SR), albowiem świadczenie pieniężne jest z natury swej podzielne.

W związku z powyższym na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy orzekł jak w pkt 1 a) i b) wyroku.

Wbrew zarzutom apelującego nie doszło w niniejszej sprawie do naruszenia

art. 233 § 1 k.p.c.. Przepis ten wyraża zasadę swobodnej oceny dowodów i stanowi o ocenie wiarygodności i mocy dowodów wg uznania sądu, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego.

Zauważyć należy, że granice swobodnej oceny dowodów wyznaczone są przez kryteria logiczne, ustawowe i ideologiczne (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2004 r., II UK 236/03 - Legalis), przy czym rzeczą apelującego jest wyczerpujące wskazanie, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00 - Legalis), przy czym przedstawienie zarzutu naruszenia zasad swobodnej oceny dowodów nie może ograniczać się do wskazania przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, ustalonego przez nią na podstawie własnej oceny dowodów (zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2004 r., II CK 393/03 i z dnia 18 czerwca 2004 r., II CK 369/03 oraz z dnia 15 kwietnia 2004 r., IV CK 274/03 - Legalis).

Gdy chodzi o zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c., a więc normy zakreślającej Sądowi granice oceny zebranego materiału dowodowego, to przypomnieć należy, że do jego obrazu mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym

regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (tak m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16.12.2005 r., III CK 314/05, niepublikowany).

Powyższą regułę należy rozwinąć i rozumieć w ten sposób, że nawet jeżeli na podstawie zebranego materiału dowodowego, można wywnioskować inną wersję wydarzeń, zbliżoną do twierdzeń skarżącego, ale jednocześnie wersji przyjętej przez Sąd pierwszej instancji nie można zarzucić rażącego naruszenia szeroko pojętych reguł inferencyjnych, to stanowisko skarżącego stanowić będzie tylko i wyłącznie polemikę ze słusznymi i prawidłowymi ustaleniami Sądu.

Wniesiona apelacja nie zawiera przekonującej argumentacji, która mogłaby wskazywać na to, że Sąd meriti naruszył podstawowe zasady logicznego rozumowania i inferencji. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zostały wskazane dowody, którym Sąd a quo dał wiarę. W szczególności Sąd bardzo szczegółowo odniósł się do kwestii dlaczego przyjął, iż strony ustaliły ostatecznie wynagrodzenie dla powoda na poziomie 50% wpisowego uzyskanego od każdego zawodnika, nie zaś 50% udziału w zysku. Takie ustalenia i dokonana ocena jest zdaniem Sądu Odwoławczego, w obliczu zgromadzonych i wiarygodnych dowodów, w pełni uzasadniona. Świadczą o tym głównie wydruki rozmów powoda i dwóch ww. pozwanych na Messenger. Dodatkowo nasuwa się podczas analizy zebranego materiału dowodowego refleksja, że pozwani dość niefrasobliwie podeszli do kwestii formalnych związanych z organizacją konkursu, w tym wynagrodzenia powoda, nie zadbawszy o np. zawarcie pisemnej umowy dotyczącej tej kwestii.

Nie ma także podstaw aby zarzucać Sądowi I instancji naruszenie przepisów art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. Słusznie bowiem Sąd Rejonowy oparł się na wydruku rejestracji zawodników przedłożonej przez powoda i na tej podstawie, przy uwzględnieniu przyjętych za wiarygodne osobowych źródeł dowodowych, dokonał wyliczenia należnej powodowi kwoty na 5.800 euro, co po odliczeniu zatrzymanej już przez powoda kwoty 3.165 euro dało ostatecznie kwotę 2085 euro. Wbrew zarzutom apelacji Sąd wziął pod uwagę wszystkie wykazane w postępowaniu wpłaty wpisowego. W tej sytuacji, gdy po stronie pozwanych nie było żadnej inicjatywy dowodowej, która wskazywałaby kontrargumenty do dowodów powoda, twierdzenia apelacji o nieuwzględnieniu np. wpłat w gotówce są twierdzeniami gołosłownymi. Tymczasem powód przekonująco zeznawał na temat ewidencjonowania

uczestników i wpłat, popierając to wydrukami z zaznaczonymi różnicami formy zapłaty wpisowego, ale także, że wielokrotnie organizował takie eventy barmańskie, a większość z nich międzynarodowych i wiedział, że zazwyczaj nie przynoszą one zysków, w związku

z czym umawianie się na udział w zyskach uważał za niecelowe. Nawet jednak jeśliby uznać, jak dywagował na marginesie Sąd Rejonowy, że określono wynagrodzenie powoda jako udział w zyskach z każdego zawodnika - czyli, że jako różnicę pomiędzy przychodami (w postaci wpisowego) a kosztami (tj. wydatkami związanymi z organizacją imprezy) – to w niniejszej sprawie nie zostało udowodnione o jaką wartość kosztów należy pomniejszyć wpłacone wpisowe. Ciężar dowodu w powyższym zakresie obciążał stronę pozwaną i niewystarczające było twierdzenie pozwanych, że koszty pochłonęły całość wpisowego wpłaconego na konto utworzone przez pozwanego M. K.. Zgodnie bowiem z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Powyższy przepis nie oznacza, że obowiązek udowodnienia wszystkich spornych faktów obciąża powoda, tylko że obciąża stronę, która przedstawia fakt, z którego wywodzi skutki prawne.

W rezultacie uznać należało, że zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji zasad dowodzenia w procesie (pkt 3 apelacji) jest nieuzasadniony.

Sąd ma obowiązek wyprowadzenia z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków poprawnych logicznie. Zastrzeżona dla sądu swobodna ocena dowodów nie opiera się na ilościowym porównaniu przedstawionych przez świadków i biegłych spostrzeżeń oraz wniosków, lecz na odpowiadającym zasadom logiki powiązaniu ujawnionych w postępowaniu dowodowym okoliczności w całość zgodną z doświadczeniem życiowym (wyr. SN z 20.3.1980 r., II URN 175/79, OSNC 1980, Nr 10, poz. 200).

Powyższe przesądzało o braku upatrywanych przez skarżących podstaw do oddalenia powództwa, a zarazem o bezzasadności zaprezentowanych w apelacji zarzutów.

Jedyny skutek jaki wywarła apelacja pozwanych w zakresie treści orzeczenia Sądu I instancji, dotyczyła konieczności zastosowania przez Sąd Odwoławczy przepisu prawa materialnego, a to art. 379 § 1 k.c., który stanowi, że jeżeli jest kilku dłużników, albo kilku wierzycieli, a świadczenie jest podzielne, zarówno dług, jak i wierzytelność dzielą się na tyle niezależnych od siebie części, ilu jest dłużników albo wierzycieli. Części te są równe, jeżeli z okoliczności nie wynika nic innego.

Stąd też sama apelacja, jako wyraz polemiki z prawidłowymi ustaleniami i wnioskami Sądu Rejonowego, podlegała oddaleniu po myśli art. 385 k.p.c., a w części gdzie dokonano zmiany wyroku poprzez dokonanie w sentencji podziału wierzytelności orzeczenie oparto o art. 386 § 1 k.p.c.

Mając na uwadze takie rozstrzygnięcie apelacji, które również doprowadziło do korekty wyroku Sądu I instancji, Sąd Okręgowy uznał za zasadne w odniesieniu do kosztów postępowania apelacyjnego zastosować art. 100 k.p.c.

SSO Małgorzata Mazur SSO Magdalena Kocój SSO Witold Benicki

## ZARZĄDZENIE

- odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi pozwanych.

R., 17 czerwca 2019r.